№. 86. w Wtorek dnia 14. Kwietnia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — W tych czasach znów jedno państwo upadło pod przewagą broni angielskiéj. Najwaleczniejsze i najoświeceńsze plemię z ras azyatyckich, utrzymywane jednością religijną czystego monoteizmu, silne samo w sobie, a przez zazdrość mocarstw europejskich za przedmurze wojenne przeciw Anglikom wzmocnione, upadło pod brzemieniem losu przeciwnego, po rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich z nadzieją zwycięztwa. Piękne, liczne i wyćwiczone wojsko, jakiego nie widziano w téj części świata od upadku Maratów państwa, zniszczone zostało za swemi szańcami, bagnetami trzy razy mniejszéj armii angielskiéj. Cztery bitwy i tyle przelanéj krwi po obu stronach dowodzą zaciętości walki, stanowczego zwycięztwa i niepowetowanéj klęski. Pierwszy raz europejskie wojsko wkracza do tego kraju pięciu rzek, a broń kupców z Cast India House dotyka granic słynnych dziełami macedońskiego Aleksandra. Nowożytna Kartagina upada niemal pod ciężarem pomyślności, pod zbytniém rozszerzeniem się swego panowania. Kanadę trzyma w swém ręku, Syryą i Egipt zwycięża, Chiny upokarza, Afganistan zmusza do pokoju, pokazuje Stanom Zjednoczonym północnéj Ameryki na pół dobyty pałasz z powodu Oregonu, a więc w roku 1846. w swych dziejach połącza najstarożytniejsze nazwiska rzek z nowożytnemi, Kolumbii i Indu. Kiedy jednę część ziemi stara się zaludnić i z naczelnikami Nowéj Zelandyi w walce i układach pozostaje, kiedy w domu niebezpieczeństwu rozpaczy pochodzącéj z nędzy i głodu, czoło stawia i obmyśla środki zupełnego przeobrażenia i przypomina narodom o zapomnianéj wolności handlu, dokonywa takie dzieła i czyny, które pod innemi okolicznościami w każdym narodzie, a nawet i angielskim potrzebowałyby całego wysilenia i zbioru sił narodowych. Cóżkolwiek powie zazdrość innych narodów naprzeciw temu, pozostanie to jednak prawdą niewzruszoną, że w téj chwili jest tylko jedno mocarstwo świata, a niém jest połączone królestwo wielkiéj Brytanii i Irlandyi.

Co większa, śmiało powiedzieć możemy, że to mocarstwo jeszcze nie stanęło u szczytu swojéj potęgi. Nieskończony rozwój uczucia i samowiestności o wolności osobistéj obudza poważanie praw zwycięzonych, a z pojedyńczych tych jednostek wzrasta godność całéj ojczyzny. Niemcy natrząsają się z nich, Francuzi stawiają siebie daleko wyżéj od nich, a Anglik pozostawia to nietkniętém, co upaść nie powinno, a burzy z siłą to, co obalić należy jako spróchniałe. Tak panuje nad światem. Pod tarczą indywidualnéj wolności i wolności druku rozszerza się ich potęga, wpływa ona na rządzonych za pomocą tych zasad, w których rządzeni mają punkt oparcia przeciw jakimkolwiek nadużyciom rządu. Wolność druku i wolność indywidualna stanowi podwalinę wielkości Anglii, na téj drodze postęp rozwija się w potęgę świata.

Berlin, d. 30. Marca. — Od czasu jak żywszy interes polityczny rozwinął się w ludzie pruskim, upłynęło lat 5, a zwołano podczas tego przeciągu trzy razy deputowanych stanowych na sejmy prowincyalne i tyleż razy odpowiedziano na wnioski stanów w odprawach sejmowych. Przeciąg takowy czasu zdaje się nastręczać sposobność ułatwienia spoględu na czynność i znaczenie instytutu stanów prowincyalnych zapomocą zbioru najważniejszych ich wniosków, jako też zbioru zasad w odprawach królewskich objawionych. Téj ważnéj pracy podjął się Karól Neuwerck w piśmie właśnie wydaném: Główne rezultaty odpraw sejmowych w Prusach, 1841., 1843., 1845.

Ten przegląd daje zupełny obraz czynności stanów prowincyalnych i ich znaczenia ze względu na dalszy rozwój ustaw stanowych, jakkolwiek najważniejsze tylko momenta zostały uwzględnione, partykularne zaś i miejscowe wnioski pominięte.

Berlin, 6. Kwietnia. — Z Moskwy donoszą, że cesarz Mikołaj znajdował się tam ze swemi synami, a jak pisze korrespondent wrocławskiéj gazety, może, iż uprzedzi swego gońca wysłanego do Berlina, iż przybędzie tam w krótce, jak to już dawniéj często się wydarzyło.

Rozmawiają tu powszechnie o aresztowaniu polskiego wychodzcy, zapewne wyższego stanu, który szczęśliwie przedarł się aż do Magdeburga, tu szukał wypoczynku i znalazł go w niedalekiéj gościnie, lecz spał bez przerwy 36 godzin. Tak długo trwający sen, był podejrzanym gospodarzowi i niezdawał mu się zgadzać z przepisami policyjnemi. Dla tego uwiadomił o tém policyą, która przebudziła śpiącego i znalazła przy nim 1600 lujdorów. Przebudzony przyznał się zaraz, że jest wychodzcą, miano go przeto nazad transportować przez Brandenburg.

Donieśliśmy dawniéj o przybyciu tu generała rossyjskiego Berga. Teraz przyjechał tu minister stanu austryacki hr. Fiquelmont. Ten wraz z generałem Bergiem będą naradzać się z ministrem spraw zagranicznych, względem ostatnich niespokojności w Polsce. Część niezawisłą od innych stanowić będą układy, względem wolnego miasta Krakowa. Przytém potwierdza się wiadomość, iż milicya małéj rzeczypospolitéj zniesioną zostanie, a przestrzeganie publicznego bezpieczeństwa w formach przepisać się mających, powierzone zostanie załodze austryackiéj, rossyjskiéj i pruskiéj.

Królewiec, d. 27. Marca. — Dnia 21. b. m. widziano tu zajeżdżający piękny ekwipaż przed lokal przeznaczony na więzienie politycznie skompromitowanych osób. Wraz z sekretarzem policyi, wysiadła z pojazdu młoda dama, która (jak się późniéj dowiedzieliśmy) na rekwizycyę komissyi śledczéj poznańskiéj, uwięzioną została, ponieważ znaleziono u niéj listy mające styczność z ostatniém poruszeniem rokoszan. Młoda ta dama, rozwiedziona pani L. długo przebywała w Poznańskiém.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Warszawa. — Biuro warszawskiego ober-policmajstra. Stósownie do rozporządzenia władzy wyższéj, majątki i wszelkie fundusze obecnie należące i w przyszłości należéć mogące do Bronisława Dąbrowskiego, poddanego pruskiego i żony jego Weroniki z Łąckich Dąbrowskiéj, mają być skonfiskowane, z powodu, że pierwszy był przyczyną wykonanego napadu na miasto Siedlce w dniu 22. Lutego r. b., tudzież, że był naczelnikiem spisku mającego na celu wzniecenie powstania w Królestwie polskiém, niemniéj, że żona jego wiedząc o złych zamiarach swego męża i mając w nich udział, potajemnie wywiozła go z dóbr Kuflewa i razem z nim zbiegła; również wszelkie majątki poniżéj wymienionych przestępców politycznych, mają ulodz konfiskacie, a mianowicie: Stefana Dobrycza kupca warszawskiego; Karóla Rupprech, urodzonego w mieście Nowéj Alexandryi gubernii lubelskiéj; Michała Mireckiego, praktykanta 2 klassy sekcyi technicznéj, komissyi rządowéj przychodów i skarbu; Andrzeja Deskur, syna obywatela gubernii lubelskiéj i Jana Lityńskiego, b. aplikanta sądu pokoju, wydziału IV., okręgu warszawskiego. Bióro warszawskiego ober-policmajstra, mając sobie polecone śledzenie i wykrywanie majątku tychże osób, w nieruchomościach, kapitałach hypotecznych lub niehypotecznych, albo w ruchomościach, wzywa niniejszém każdego, ktoby posiadał jaką w tym względzie wiadomość, aby takową najbliżéj władzy policyjnéj udzielić zechciał.

(Z gazety rządowéj.)

Austrya.

Wiedeń. — Pod dniem 26. Marca wyszła następująca odezwa do księgarzy wiedeńskich: »Ponieważ w księgarni Ottona Wiganda w Lipsku wyszło pismo ulotne w języku węgierskim pod tytułem: Anti-Urbérivaltsag, którego kilkanaście tysięcy exemplarzy przez Bukowinę i Siedmiogrod przemyconych zostało. Ponieważ rzeczony księgarz już kilka

razy dał się użyć za narzędzie rozszerzania płodów prasy, zawierających nauki najniegodziwsze, najniebezpieczniejsze i najwystępniejsze, i w związku z nakładcą lipskim równie osławionym Reclam jun. mnóstwo najburzliwszych, najkłamliwszych pism zelżywych wydał i do ich przemycania środków najniegodniejszych, a nawet oszukańczych, n. p. fałszywych tytułów, obcych firm, używał, i ponieważ do skutecznego zagrodzenia takim zabiegom obcych księgarzy, dążącym do zdrady stanu i wichrzenia zwyczajne prawne rozporządzenia cenzuralne nie wystarczają; uznała Jego cesarsko-królewska Mość za właściwą, według wysokiego dekretu 21. i 26. Marca, w skutek najwyższego postanowienia z d. 13. Marca we wszystkich swoich państwach rozsełki wszelkich artykułów nakładu księgarni Ottona Wiganda i księgarni Reclama jun. w Lipsku pod wyraźną odpowiedzialnością księgarni krajowych. Ten najwyższy rozkaz, który w celu uwiadomienia rzeczonych lipskich księgarzy królewskiemu saskiemu rządowi udzielony został, obwieszcza się towarzystwu miejskich księgarzy ku własnéj wiadomości i niezwłocznemu udzieleniu wszystkim tutejszym księgarniom i antykwarniom z dodatkiem, iż za jego ścisłe dochowanie każda księgarnia jest odpowiedzialną i z poleceniem, aby niniejsze obwieszczenie zaopatrzone w podpis każdéj księgarni w 24 godz. na miejsce właściwe zwrócone zostało. Hölzl.«

Wiedeń, dnia 3. Kwietnia. — Przedmiotem powszechnych rozmów w naszéj stolicy jest śmierć przeora tutejszych ligurianów, Polaka i według wszelkiego podobieństwa uwikłanego w ostatnich rozruchach polskich. Według pogłoski miał wysłać znaczne pieniądze w okolice, gdzie trwało powstanie. Teraz domyślając się, że go odkryto, nie pozostało mu nic więcéj, jak umierać lub być wtrąconym do więzienia. Znana polska rezygnacya spowodować go miała do wyboru śmierci i znaleziono go jednego poranka na bindzie powieszonego. Jakież to osobliwsze powiązanie przygód! Jakie charaktery! Uważano tu ligurianów za poprzedników jezuitów. Dostojne osoby nieraz szły za radą tych ojców, gdyż przyzwyczajły się uważać ligurianów za pracujących w interesie politycznym rządu, trudno więc było uwierzyć, aby się który dał wciągnąć do sprzysiężenia polskiego. Bez skutków wypadek ten się nie obejdzie. Kongregacyi téj pozostaje jeszcze dialektyka dawniéj praktykowana, iż całość nie odpowiada za usiłowania pojedyńczych osób. Lecz wiemy, jak w podobnych dzieje się wypadkach. Ich skutki daleko daléj sięgają, aniżeli do pojedyńczych osób. Pogłoska z równą pewnością rozgłaszana jak o przeorze, równie rozszerza się, iż wielu członków z tego zakonu pouciekało. Wszystko to zdaje się być snem nie do uwierzenia. Lecz łatwo da się to wytłómaczyć, skoro się dowiemy, że ligurianie są po większéj części złożeni ze Sławian, z Czechów i Polaków. Charakter ostatnich, pogardzający życiem, przedsiębiorczy, jest całemu światu znany, wiadomo wszystkim iż w obec ubóstwianéj przez nich narodowości znika wszelki stan, różnica dostojeństw i węzły wszelkich obowiązków.

Liczba aresztowanych w Galicyi dochodzi bez przesady do 3,000. Mniéj uwikłanych w sprzysiężeniu wkrótce wypuszczą. Nie tak łatwo będzie z przywódzcami. Zresztą nie przyjdzie do karania śmiercią, nie chcą się chwytać tu gwałtownego postępowania, wiadomo powszechnie, jaki zacięty wpływ wywarła wiadomość o wieszaniach Polaków przez Rossyan w Polsce.

Bawiący tu w naszéj stolicy Konstanty książe Czartoryski, założył protestacyą przeciw sekwestracyi dóbr swego brata. Protestacyą tę ugruntował na prawie austryackiém, gdyż według niego nie masz w Austryi wspólności majątku pomiędzy mężem a żoną, dobra zaś te są własnością żony, z domu książąt Sapiehów.

Odsłonienie pomnika cesarza Franciszka odbędzie się z wielką uroczystością 14. Lipca, na dniu świetnego powrotu cesarza z Paryża w r. 1814. Wieść się rozchodzi, że cesarz rossyjski i król pruski będą mieli udział w téj uroczystości.

Z nad granicy austryacko szląskiéj. — O właściwym stanie rzeczy w Galicyi niczego nie można się dowiedzieć, po wzięciu napowrót Krakowa. Tyle pewna, że wzburzone chłopy, które z początku dopomagały rządowi przeciw szlachcie, teraz kłopotu nabawiają sam rząd. We wielu miéjscach, a szczególniéj w połudnowych cyrkułach nie chcą składać chłopi broni, dopóki robocizny, podział dóbr, zniesienie monopolu od soli i tabaki, i wolność od wojska nie zostanie zaprowadzoną. Pogłoski nawet, które się wykradają z Galicyi, donoszą nawet, że przyszło do walk między chłopami a wojskiem austryackiém, w których ostatni ucierpieli. Są to tylko pogłoski, lecz tém pewniejsze, im bardziéj komunikacye odcięto w tym kraju, a tylko wiadomości zostają ogłaszane, które są różowemi kolorami odmalowane. — Według zeznań aresztowanych, miał być plan ułożony do zalania Królestwa polskiego, powstaniami z Krakowa, Poznania i Galicyi.

F r a n c y a.

Paryż, d. 4. Kwietnia. — Guizot rozwodził się nad systematem Sir R. Peela o reformie handlu i o wpływie jego na systemat ekonomii francuzkiéj w podobny sposób, jak jego towarzysz minister handlu. W reformie, rzekł Guizot, którą zaprojektował Peel upatruję dwa zupełnie różne punkta, jeden dotyczy reformy społecznéj, a mianowicie wewnętrznego stanu Anglii, a drugi reformy rękodzieł, które dotkną i inne kraje. W Anglii ludność przemysłowa daleko jest liczniejszą aniżeli rólnicza, i ten stosunek coraz się bardziéj powiększa. Stan klassy roboczéj w Anglii jest nader uciśniony, gdyż zaledwie opędzić może codzienne potrzeby, nadto stan ten zmienia się co chwilę, nie ma tam nic pewnego. Ucisk i niebezpieczeństwa zwróciły uwagę angielskich mężów stanu już od dawnego czasu, a szczególniéj były przedmiotem namysłu Sir R. Peela. Jedyne życzenie, aby przynieść ulgę klassie roboczéj, spowodowały Peela do rozpoczęcia wielkiego dzieła. Wszyscy przyjaciele ludzkości życzą z całego serca, aby usiłowaniom tego rodzaju powiodło się. Pewny jestem, że cała izba życzy sobie, aby stan roboczy ujrzał się w pomyślniejszém położeniu. Peel zamierza dojść do tego celu trzema drogami, pragnie pracę utrwalić, zmniejszyć cenę żywności i wstrzymać bankructwa i częste zmiany w handlu. Ten sobie cel wielki założył w swéj reformie. Rólnictwu nakłada pewne ofiary, ale ofiary znośne. Jestem przekonany, że Sir R. Peel ma zamiar przeprowadzenia tych środków, bez zmiany konstytucyi kraju. Widzi on, że nie można zupełnie poświęcić arystokracyi wiejskiéj przemysłowi i dla tego stara się o zaprowadzenie między niemi równowagi i spodziewać się należy, że to mu się uda. Druga część jego planu zmierza do rozszerzenia handlu z ościennemi państwami; rozszerzenie to podniesie wpływ Anglii, skojarzy trwalszy pokój, a dla spożywających same korzyści przyniesie. Pragnąc to zaprowadzić, nie znosi zupełnie wszystkich ceł opiekuńczych, lecz plan na te gałęzie rozszerza w handlu, które wytrzymać mogą współzawodnictwo z zagranicą. Zatrzymuje zaś opiekę dla wszystkich wyrobów, które jéj wymagają. Pierwsza część planu jego nie stosuje się do nas, lecz odbywa się w saméj Anglii? Nasza ludność fabryczna lubo w nienajlepszém znajduje się położeniu, ale daleko się lepiéj ma, aniżeli angielska. Nasi robotnicy oddają się więc rólnictwu i daleko lepiéj się mają aniżeli robotnicy w fabrykach, a nawet lepiéj aniżeli rólnicy angielscy. Z tego powodu podziwiamy reformy społeczne w Anglii, dla nas nie masz w nich nic do naśladowania. Część handlową będziemy tylko częściowo i powolnie naśladować. My musimy nasze rękodzielnicze wyroby ochraniać cłami, bo bez nich upadłyby bezwątpienia. Podpisałem ośm handlowych układów, a wszystkie są zawarte w tym duchu. Postępować musimy na téj drodze z całą przezornością, a owoce bezwątpienia będziem zbierać dojrzałe.

Żona generała Narvaeza, która od czasu ślubu nie opuściła Paryża wyjechała w tych dniach do Madrytu.

Generał porucznik Magnan zostający w Lille na urlopie, oddany został rozkazem królewskim pod dowództwo general. gubernatora w Algierze.

W izbie deputowanych wszczęła się dziś żwawa dyskussya w skutek petycyi kilku duchownych protestanckich, którzy użalali się na niektóre nadużycia ograniczające wolność religijną i uchylające młode dziewczęta z pod dozoru swych rodziców protestanckich. Gasparin użalał się na wymuszane przechodzenie na wyznanie katolickie dziewcząt protestanckich. — Wszystkie petycyi w téj mierze przesłano ministrowi sprawiedliwości do uwzględnienia.

W biurach izby deputowanych naradzano się względem przedłużenia budżetu dla wychodzców. Ministrów zapytano z tego powdou, czyli państwa zagraniczne nie wnosiły co, względem wychodzców polskich. Ministrowie odpowiedzieli, że nie.

Podobno gabinety londyński i paryski posłały notę do Madrytu, protestujące przeciw środkom wydanym przez ministrów hiszpańskich.

Courrier de Lyon donosi, że wysłano z Lugduna do St. Etienne wojska na kolei żelaznéj. Koalicya między robotnikami rozszerzyła się od St. Etienne aż do Firminx.

Journal de Havre zamieścił wiadomości z Makao z 20. Stycznia. Chińczykowie podpalili dom wyższego mandaryna i prefekta kantonu i grozili, że puszczą z dymem faktorye angielskie, holenderskie i amerykańskie. Skoro dowiedziano się o groźbach, natychmiast Amerykanie wysłali okręt liniowy »Columbus« z 500 żołnierzami, a Anglicy trzy okręty. Tym czasem głoszono, że Chińczykowie gotują się do oporu i zagrażają śmiercią i rabunkiem Europejczykom. Lud bynajmniéj nie zważał na napomnienia Kiinga, aby szanował cudzoziemców. Portugalczykowie ogłosili Macao za port wolny, i z tego powodu sądzą, iż z Hong Kong współubiegać się będzie.

Process rozpocznie się w tych dniach przeciw pewnemu fabrykantowi z departamentu Rodanu, z powodu, iż chciał 10,000 frankami przekupić radzcę stanu, aby zdał przed radą stanu pomyślne jego interessowi zdanie. Wyrok ze strony policyi poprawczéj jeszcze nie został wydany.

Mówią o świetnéj uroczystości, jaka daną będzie na polu marsowém przez wszystkie stowarzyszenia kolei żelaznych, jak tylko koleje żelazne do Hawru granicy belgijskiéj i Vierson, zostaną otwarte, członkowie rad administracyjnych wszystkich kolei żelaznych w ruchu będących zostaną zaproszonemi na tę uroczystość ogólną, daną dla całego przemysłu.

Linia kolei żelaznéj z Orleanu do Tours długą jest na 115,355 metrów, kosztowała 17 mil. fr., budowaną była przez panów Mackenzie, Brassey, Foulon, Toyot, Damard i Morandiere. Obejmuje ona 67 sztucznych budowli. Pierwsza szyna położona była w dn. 15. Czerwca 1845. r., a towa-

rzystwo akcyonaryuszow otrzymało ustąpienie w dniu 8. Października 1844. roku. Cała droga żelazna z Paryża do Tours liczy 53 francuzkich mil pocztowych (236,000 metrów), które książęta Nemours i Montpensier przebyli tam jadąc w 7 i pół godzinach, a napowrót w 5 i pół godzinach.

Przed trybunałem w Rouen w dniu 26. Marca rozpoczętym został proces, mający za przedmiot pojedynek odbyty w dniu 11. Marca 1845. roku pomiędzy panem Dujarrier, redaktorem odpowiedzialnym Presse a panem Osmon de Beauvallon współ-redaktorem Globe. Proces toczył się przed sądem w Paryżu, który pana de Beauvallon uwolnił. Prokurator królewski apelował do sądu kassacyjnego, ten wyrok wydany unieważnił i odesłał sprawę pod wyrok sądu w Rouen, ten zaś postanowił, iż pan de Beauvallon ma być sądzonym przez przysięgłych departamentu niższej Sekwany. Pomiędzy świadkami znajduje się pięć młodych aktorek z Paryża, znani pisarze Aleksander Dumas, oraz pan Roger de Beauvoir. Proces został rozstrzygniętym w dniu 30. Marca. Przysięgli uznali pana de Beauvallon niewinnym. Po tym wyroku przysięgłych sąd w sprawie cywilnej postanowił, że pan de Beauvallon ma zapłacić matce pana Dujarrier i jego nieletniemu synowi 20,000 fr. wynagrodzenia.

Kontr-admirał Quelen i kontr-admirał Turpin będą dowodzić dwoma dywizyami floty morza Srodziemnego, której ogólne dowództwo obejmie książe Joinville.

A n g l i a.

Londyn, d. 25. Marca. — Tutejszy poseł przy dworze austryackim, sir Robert Gordon, pojechał w dniu wczorajszym do Paryża, gdzie przez niejaki czas zabawi, nim dalej do Wiednia pojedzie.

Wczoraj z Londynu do Dublina przybył reskrypt, ażeby od wódki i innych spirytualiów zostało o jednę trzecią część zmniejszone cło, z warunkiem, ażeby strony opłacające takowe różnice cła zobowiązały się spłacić, w razie gdyby bil celny w parlamencie przyjętym nie został.

Według wiadomości z Fernando Po z 9. Listopada, kapitan Becroft i Dr. King parostatkiem »Ethiope« wrócili z podróży rzeką Niger odbytej w głąb Afryki. Podróż ta trwała półczwarta miesiąca, jednakże nie zdołano wejść w stosunki z książętami krajowemi. Zdaje się, że zarazy i wojny tak grasowały w ostatnim roku pomiędzy murzynami, iż rzeczy zupełnie się zmieniły. Rahbah miasto najpotężniejsze w 1840. dziś jest tylko stosem gruzów.

Według Morning Post, na licznem zgromadzeniu parów, postanowiono wszelkiemi środkami opierać się w izbie wyższej ministeryalnym reformom handlowym.

Indyjska poczta, której wiadomości przed kilku dniami już tutaj przybyły, wczoraj tutaj przyszła. Powodem spóźnienia był przypadek, jakiego doznał parostatek »Virago« w drodze z Alexandryi do Malty. Okręt ten poniósł niejakie szkody w maszyneryi i o 70 mil od Malty już wypotrzebował swój zapas węgli. Jego znaki postrzeżonemi były przez okręt francuzki »Egiptien«, ale ten mu nie dał pomocy, doniósł tylko w Malcie, że »Virago« znajduje się w niebezpieczeństwie, z tamtąd wyprawiono natychmiast parostatek »Volcano« dla zabrania okrętu pocztowego na linę pociągową. Urzędowe wiadomości, otrzymane tą pocztą, nic nam nie donoszą nowego. Raport tylko gubernatora generalnego o bitwie sir H. Smith z d. 2. Lutego donosi, iż Anglicy nie 65 ale 55 dział zabrali, jedenaście częścią zagwoździli, częścią w rzece Sulecz zatopili. Strata Anglików wynosi 151 zabitych, 413 ranionych, 25 wziętych do niewoli. Strata Sików niewiadoma, prywatne korrespondencye donoszą, że ich zginęło tak w bitwie jak i w przeprawie przez Sulecz kilka tysięcy.

Liverpool Times w skutek wiadomości przywiezionych okrętem »Petrel« z brzegów La Plata, mówi o skutkach walki w tych stronach, że rząd generała Rozas będzie zmuszonym ustąpić żądaniom Anglii i Francyi i że w ten sposób owe ciężką wojną nawiedzone prowincye czas jakiś odetchną. Blokada Buenos Ayres, zniosła wszystkie dochody pobierane z ceł od towarów zagranicznych, a dochody dzisiejsze zmniejszyły się do bardzo małej kwoty, którą Rozas przez podatki stałe myśli uzupełnić. Podobnież blokada ta zamknęła targ, na który generał Oribe zwykł był posyłać skóry i inny dobytek, zyskany przez rabunek w bando Oriental, z czego zebrane pieniądze służyły do zakupienia amunicyi, broni i żywności dla wojska, słowem, do utrzymania jego korpusu. Teraz już wojna wojny nie żywi, owszem, zmusza Rozasa i Oribego do utrzymania większych wojsk i wyszukiwania ku temu środków. Historya zaś wszystkich czasów pokazuje, że wojsko niepłatne równie albo może więcej jest strasznem dla utrzymującego je jak dla nieprzyjaciela, a jeżeli Rozas i Oribe w inny sposób pieniędzy nie zyskają, wówczas dłużej swych wojsk nie zdołają utrzymać, jeżeli te tylko przeciw nim nie powstaną. Powstanie pułkownika Silveira w okręgu Maldonago i liczne zbiegostwa teraz już przeszło 350 na raz jeden do nieprzyjaciół, są znakami, o których niebezpieczeństwie zapominać nie można. Z otatnich listów pokazuje się, że Rozas znowu podał swą dymisyę argentyńskiej izbie prawodawczej; jakkolwiek czyni już to raz trzynasty, jednakże jego przyjaciele dowodzą, że teraz myśli o tém na prawdę. Nikt jednakże, kto tylko zna Rozasa nie uwierzy, że on bona fide ustępuje; może być tylko, że jakiej z swych kreatur na czas jakiś urząd odstąpi, by uniknął osobiście poniżenia, jakie spłynie nań, gdy będzie musiał wejść w układy z Anglią i Francyą i zrzec się tak dawno wyrachowanych planów na Montevideo. Dla tego należy to uważać za dobry znak dla pokoju, jeżeli Rozas rzeczywiście weźmie swą dymissyę.

Według amerykańskich dzienników ogłoszono znowu za zupełnie fałszywą wieść o zaczęciu na nowo układów przez pana Packenham. Gabinet prezydenta zajmował się pytaniem, czyby nie należało zmienić miejsca układów, ponieważ pan M'Lane, poseł amerykański w Londynie, donosił, że w tém mieście łatwiéj będzie prowadzić dla Stanów Zjednoczonych układy jak w Washingtonie. Chodzi teraz o to, kto uczyni pierwszy krok w układach; Anglia nie może tego uczynić, gdyż jéj żądanie zdania się na sąd polubowny tak rychło zostało odrzuconém; głoszą przeto, iż rząd Stanów Zjednoczonych posłał panu M'Lane instrukcye, by rządowi Wiel. Brytanii oświadczył, iż rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest przystać na rozpoczęcie układów według zasady rozdziału po 49 stóp szer. półn., (który to projekt pan Packenham z własnéj woli ku wielkiemu zadowoleniu pan Peel odrzucił,) jeżeli rząd W. Brytanii projekt podobny poda, odpowiedź pana M'Lane otrzymają w Washingtonie dopiero w połowie kwietnia.

Times donosi z Hajti, że wschodnia część wyspy a mianowicie San Domingo, została obsadzona przez wojsko hiszpańskie. Jednakże ta wiadomość bardzo potrzebuje potwierdzenia.

H o l a n d y a.

Haaga, d. 30. Marca. — Dziennik handlowy ogłasza obszerne, umotywowane postanowienie generał-gubernatora Indyi niderlandskich, który biskupa Canei in partibus, Mons. J. Groofa, wikaryusza apostolskiego w Batawii, w urzędzie suspenduje i nakazuje jemu i księżom mu assystującym, J. Escherichowi, A. Heuvelsowi i J. van de Brandowi, aby obręb osady w przeciągu dni 14 opuścili. To postępowanie usprawiedliwia biskup tą okolicznością, że biskup proboszcza w Soerabaija, Cartenstata, proboszcza Samarangi, Grubego, i wikaryusza Batavii, van Dycka, zasuspendował, ponieważ pomimo jego powtarzanych przestróg przepisom jego nie byli powolni. Gubernator polecił nawet potém zarząd spraw katolickich duchownych księżom przez biskupa suspendowanym.

B e l g i a.

Bruxella, d. 31. Marca. — Wczoraj wieczorem, donosi Commerce belge, zostało ministerstwo po długich konferencyach ostatecznie w następujący sposób ustanowione: hrabia de Theux, ministrem spraw wewnętrznych w miejsce p. Vendeweyera; p. Dechamps, ministrem spraw zagranicznych, zatrzymuje swój portefeuille; p. Malon, ministrem finansów, zatrzymuje portefeuille; baron d'Anethan, ministrem sprawiedliwości, zatrzymuje portefeuille; p. de Bavay, ministrem prac publicznych, w miejsce p. d'Hoffschmidta. Był sekretarzem generalnym tego wydziału; generał Prisse, ministrem wojny, w miejsce generała Dupont, który się od 27. Lutego usunął. Pan de Theux został wczoraj powołany przez króla do Laeken, a o godzinie 11. miał posłuchanie prywatne u J. Kr. Mości.

N i e m c y.

Monachium, d. 27. Marca. — Prośba obywateli palatynatu, tycząca się zwrócenia konstytucyjnéj wolności prassy, tak brzmi:

Wysoka izbo deputowanych! Stan naszéj prassy niedozwala wystawić stanu kraju, jego zażaleń, nadziei i życzeń w pismach publicznych. Mowa męzka i stanowcza naszych deputowanych, porównana z mdłą postawą naszych dzienników, mogłaby wprowadzić na myśl, jakoby przez mężów naszego wyboru przemawiano przez własne zdanie, nie zaś duch i wola całego kraju. Takowe przypuszczenie napełniałoby nas boleścią; bo my jesteśmy dumni z naszych zastępców i uznajemy całkowicie ich działanie. Przeto czujemy się obowiązani, w drodze tego podania uwiadomić Wysoką Izbę o usposobieniu całego kraju, które wszędzie się objawia. To usposobienie nie jest pocieszające. Duch wsteczności, którym tchnie wiele rozporządzeń rządowych, i który ścieśnia widocznie wolność sumienia, wolność osobistą, wolność prasy, musiał zniweczyć piękną ufność, która pomiędzy rządem a ludem panowała. Wielokrotnie stargany został węzeł prawdziwéj chrześciańskiéj tolerancyi, który dawniéj wszystkie wyznania w miłości i zgodzie jednoczył; bo rozdzielenie seminaryów i gimnazyów, rozłączenie wykładu historyi katolickiéj i protestanckiéj, zmącenie szczęścia małżeństw mieszanych, podburzanie księży fanatycznych wywraca tak piękny pokój. Swobodnie mógł się dawniéj aż do najnowszego czasu lud rozrywać tańcem i śpiewem, wesołe towarzystwa istniały wszędzie, nienagabywane wkraczaniem policyi, a obywatele miast i wsi cieszyli się po pracy swobodnym czasem; teraz zaś wynaleziono czas oddzielony i miarę godzin, poddaje się swoboda wesołych towarzystw pod szczegółowy dozór policyjny; nadano nakoniec żandarmeryi prawa, mocą których w sposób u nas nigdy nie znany wolność osobista zniesiona, a obywatel odpoczywający po trudach dziennych jak najniegodniejszy zbrodniarz ulegać musi dowolnéj aresztacyi. Taki stan nigdyby nie był nastąpił, gdyby zapomocą wolności prassy głosowi ludu wyraz był nadany. Okrzyk boleści kraju byłby się przedarł aż do stopni tronu, a król nasz wielkomyślny, który kocha konstytucyą i lud, byłby takim krokiem ministerstwa wzbronił królewskiego swego potwierdzenia. Sądzimy zatém, że przedewszystkiem wolność prasy

musi być wrócona, jakiéj prawo i konstytucya się domagają. Stan poniżania, w jakiém się prassa kraju naszego znajduje, nie ma nic podobnego w całych Niemczech i musi każdego przyjaciela tronu ojczyzny mocno obruszać; cenzura potwórna, zabranie, zakaz rozsełki pocztą są bronią, któréj bez miary, prawa i słuszności używa samowolność, aby przytłumić każdy wolny wyraz, któryby mógł się objawić wewnątrz kraju albo z po za kraju nowe rogatki przełamać.

Nie masz żadnéj normy prawnéj, tylko mniejsze lub większe uzdolnienie i rozpoznanie cenzora, jego mniejsza lub większa lękliwość i widoki awansu oznaczają granice używania téj broni. Jako przykład cenzury pomiędzy innemi przytaczamy, iż nawet niektóre nazwiska bez miłosierdzia ulegają nożycom cenzorskim np. »minister stanu, sługa stanu, obywatel stanu« zamiast tych kładą urzędownie »królewski minister, królewski sługa, poddani.« O zaprowadzeniu protokułu względem zabrania, nie masz wcale mowy; władza przestaje na zabraniu pism, a ich właściciele zostają pozbawieni swéj własności bez żadnego wyroku.

Zakaz nareszcie debitu pocztowego nareszcie jest wynalazkiem czasów najnowszych. Prawnie nie da się to rozporządzenie usprawiedliwić, ponieważ poczta nie jest instytutem policyjnym ani cenzuralnym. Żadne z tych rozporządzeń nie odpowiada duchowi konstytucyi: prosimy przeto uniżenie, aby Wysoka Izba raczyła się przyczynić do przywrócenia wolności prassy i oswobodzenia jéj od samowolności cenzorskiéj. Cały poczet pozostałych antikonstytucyjnych rozporządzeń rządowych w skutek tego sam przez się upadnie, a spokój, swoboda i ufność powrócą do kraju. W nadziei, że Wysoka Izba przychyli się do życzeń naszych zostajemy z głębokim szacunkiem Wysokiéj Izby najuleglejsi obywatele.

PRZESTROGA.

W tych dniach wydarzył się przypadek, że na szyldwachu stojący żołnierz przez osoby cywilne został drażniony, i na trzykrotne zawołanie „stój!“ takowi nie stanęli, ale owszem ucieczką ratować się chcieli; w skutek czego szyldwach swéj broni palnéj użył.

Lubo wprawdzie przez wystrzał nie został nikt uszkodzony, jednakowoż kommandantura widzi się być zniewoloną, dla uniknienia podobnych występków publiczność względem szyldwachów niniejszém przestrzedz.

Poznań, dnia 12. Kwietnia 1846.

Królewska Kommandantura.
v. Steinäcker.

OBWIESZCZENIE.

JPan Komissarz policyjny Maschke, teraz do IV., a JPan Komissarz policyjny Wätzmann, do V. Rewiru, przesadzeni zostali; o czém zawiadomiając publiczność nadmienia się, że biora pozostały w swojém miejscu, Pan Maschke zaś zamieszkuje przy ulicy Rycerskiéj Nr. 7, a Pan Wätzmann na Chwaliszewie Nr. 67.

Poznań, dnia 6. Kwietnia 1846.

Prezes Policyi; w zastęp.: *Hirsch.*

OBWIESZCZENIE.

Zakaz pod dniem 17. m. z. do gazet podany względem uwiązania psów tutejszych przez 6. tygodni zniesie się niniejszém, gdy żadne skutki szkodliwe i powód do zakazu rzeczonego usprawiedliwiające nie okazały się.

Poznań, dnia 9. Kwietnia 1846.

Prezes Policyi. W zast. *Hirsch.*

OBWIESZCZENIE.

W księdze hipoteczn éj dobr Rydzyny *cum attinentiis* do ordynacyi Xiążąt Sułkowskich należących, zahipotekowaną została summa 46,666 Tal. 16 dgr. czyli 280,000 złotych polskich jako posag owdowiałéj Xiężny Ludwiki Sułkowskiéj z domu Hr. Mniszek, którą małżonek jéj Xiążę August Sułkowski wedle inskrypcyi *in curia regia Varsoviensi* pod dniem 17. Września 1784. na tychże dobrach, w szczególności zaś na mieście Mieskiéj-Górce *cum attinentiis* zabezpieczył i zameldował pod dniem 13. Kwietn. 1796. na zaniesioną, jednak, że z strony opieki małoletniego Xięcia Antoniego Pawła Franciszka Karóla Sułkowskiego względem zahipotekowania tego kapitału protestacyą zanotowaną została, summa ta tylko *in vim protestationis pro servando jure ex decreto* dnia 3. Lutego 1800. r. wyrokiem klassyfikacyjnym w processie spadkowo-likwidacyjnym Xięcia Antoniego Sułkowskiago zapadłym, a pod dn. 17. Lipca 1804. ogłoszonym została, jednakże summa ta jako prawdziwy dług realny uznana, i z tego powodu *ex decreto* z dnia 17. Lutego 1806. *pure* zahipotekowana.

Z kapitału tego zapisała Xiężna Ludwika Sułkowska każdemu z braci swoich Michałowi i Stanisławowi Mniszek po 6666 Talarów 16 dgr. czyli 40,000 zł. pol. testamentem i kodycyllem po jéj śmierci w Warszawie dnia 11. Czerwca 1799. publikowanym w ten sposób, iż takowe po zgonie ostatniego na bratunka jego Stanisława Mniszek spaść miały i dla tegoż ostatniego summa ta jest dopótąd w księdze hipoteczn éj *ex decreto* 17. Lutego 1806. subingrossowana i na to pod dniem 19. Marca 1806. dla obydwóch braci Michała i Stanisława Mniszek oddzielny dokument sporządzony i wykaz rekognicyjny hipoteczny wygotowany został. *Ex decreto* z dnia 16. Lipca 1844. wymazaną została część kapitału Michała Mniszek.

Na dniu 14. Lutego 1802. odstąpił Stanisław Mniszek część swoją 6666 Tal. 20 sgr. Stanisławowi Koseckiemu przez cessyą z nadmienieniem, iż substytuowanemu sobie bratunkowi równą summę na dobrach swoich Wierzbowieczki w powiecie Krzemienieckim zabezpieczył.

Pod dniem 5. Grudnia 1809. odcedował Stanisław Kossecki wspomniony kapitał cząstkowy Xiężnie Sułkowskiéj z domu Hrabiny Kickiéj, a ta znowu odstąpiła aktem z dnia 24. Lipca 1820. praw swych do niego małżonkowi swemu Xięciu Antoniemu Sułkowskiemu ordynatowi.

W celu wymazania pozycyi téj z powodu twierdzonego zaspokojenia jéj oddawna wzywają się niniejszém Hrabia Stanisław Mniszek bratunek Ur. Stanisława Mniszka, sukcessorowie i cessyonaryusze jego, lub ci, którzy w prawa jego wstąpili, aby się najpóźniéj w terminie na dzień 15. Maja 1846. przed południem o godzinie 10. przed deputowanym Sądu naszego Ur. Dazur Referendaryuszem w sali instrukcyjnéj wyznaczonym stawili i z prawami swémi popisywali, w przeciwnym bowiem razie z takowemi prekludowani zostaną, a w skutek tego wymazanie summy nastąpi.

Poznań, dnia 21. Stycznia 1846.

Król. Sąd Nadziemiańsk; Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

W miejsce Pana Pułkownika Stavenhagen, który skutkiem przeniesienia, przestał być członkiem podpisanéj Dyrekcyi, obranym został Pan Dassel Radzca Głównego Sądu Ziemiańskiego.

Poznań, dnia 7. Kwietnia 1846.

Dyrekcya towarzystwa ku wspieraniu ubogich i biednych w mieście Poznaniu.

Sprawozdanie miesięczne z działań Towarzystwa ku wspieraniu ubogich i biednych w mieście Poznaniu.

Przychód towarzystwa wynosił aż do ostatniego Marca r. b.:

1) z bieżących składek 1846 tal. 10 sgr., 2) z nadzwyczajnych dochodów 463 tal. 23 sgr. 5 fen., 3) ze zwróconych awansów 4 tal., w ogóle 2314 tal. 3 sgr. 5 fen.

Wydatek zaś wynosił: 1) na koszta administracyi 51 tal. 21 sgr. 11 fen., 2) na ciągłe wsparcia 26 tal., 3) na czasowe wsparcia 398 tal. 8 sgr. 1 fen., 4) do dyspozycyi przełożonych okręgowych dano 390 tal. 20 sgr., 5) na garkuchnię i na wydane ubogim bezpłatne porcye jadła, przyczém kassa towarzystwa darowane przez wielu dobrodziejów naturalia, z góry dorachowała 40 tal. 8 sgr. 9 fen., 6) na fundusz awansowy 970 tal., w ogóle 1877 tal. 1 sgr. 9 fen. Pozostało 437 tal. 1 sgr. 8 fen.

Do tego funduszu awansowy: przychód z głównego funduszu 970 tal., wydatek na pożyczki udzielone 66ciu osobom 960 tal. 15 sgr., pozostało 9 tal. 15 sgr. W ogóle więc całkowity remanent kassy towarzystwa wynosi 446 tal. 16 sgr. 8 fen.

Ponieważ funduszowi awansowemu aż do 1. Października r. b. żadne nowe dodatki z bieżących dochodów towarzystwa nie mogły być przekazane, ziąd obecnie musiały ustać wszelkie dalsze pożyczki aż do czasu, gdy z spodziewanych odpłat nowy zasób utworzy się.

Do składu rzeczy do ubioru dla ubogich służyć mających, przed niedawnym czasem założonego, oddane wprawdzie zostały przez wielu dobroczyńców różne ubiory i t. d., życzyćby jednak wypadało, aby ten Instytut żywszy udział pozyskał, i ztąd Dyrekcya wzięła pod rozwagę środki do tego celu doprowadzić mogące.

Garkuchnia dla ubogich na Zagórzu ciągle istnieje i okazuje się jako Instytut nader dobroczynny, jednak na miesiące letnie, jak się z dotychczasowych potrzeb wykazało, będzie mogła być prowadzoną w mniejszéj tylko rozciągłości.

Przedsiębierstwo tyczące się urządzonego na probę Bióra informacyjnego, musi się wedle osiągnionych dotąd nader nieznacznych rezultatów, za chybione uważać.

Ostateczne wybory przełożonych okręgowych i respective ich zastępców, obecnie już nastąpiły, wykaz tychże będzie drukowany i w znacznéj ilości exemplarzy rozdzielony.

w Poznaniu, dnia 7. Kwietnia 1846.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 11 Kwietnia 1846	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{1}{4}$	$96\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	88	$87\frac{1}{2}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{4}$	$95\frac{1}{4}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{4}$	—
» » Gdańska w T. .	—	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{4}$	$95\frac{3}{4}$
» » W. X Poznańsk.	4	$102\frac{1}{2}$	102
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{3}{4}$	$93\frac{3}{4}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{1}{4}$	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{4}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$	$98\frac{1}{4}$
» » Szląskie . . .	$3\frac{1}{2}$	98	—
dito od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12	$11\frac{1}{2}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcie			
Obligi Potsd. Magdeburskiéj .	4	96	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	—	$113\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$100\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	—	$106\frac{1}{4}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$96\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	—	$90\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Reńskie	4	$96\frac{3}{4}$	—
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	$104\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Górno Szląsk.	4	—	—
» » dito *Lit. B.* .	—	—	98
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	115	114
» » Magdeb.-Halberst	4	—	110
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	140	139
Drogi żel. Dolno-Szląskiéj . .	4	94	—
Obligi upierw. Dolno-Szląskiéj	4	$97\frac{1}{4}$	$96\frac{3}{4}$
Drogi żel. Wilhelma (C.-O.)	4	$90\frac{3}{4}$	—